

Wychodzi codziennie
o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu:
rocznie . . . 10 złr.
dwierocznie 2 „ 50 e.
miesięcznie — „ 90 „

Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 13 złr 60 c.
dwierocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . . 1 „ 15 „

DZIENNIK LWOWSKI.

Wtorek dnia 2. Lipca. — Nawidzenie N. P. M. (rzym.) — Meftodija A. (grec.).

„Przyjaciel Demowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20c.
Redakcja w rynku Nr. 173. w lokalu drukarni Poremby.
Ekspedycja i ajencja inserat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stepowej 30 kr.)
Reklamacje nieopieczotwane wolne są od opłaty.

Wiadomości polityczne.

Od ukonstytuowania się gmin naszych upłynęło już blisko 4 miesiące a rady powiatowe zawsze jeszcze nie weszły w życie, choć one są koniecznym dopełnieniem autonomii, bez której rozwój życia gminnego i jego uporządkowanie jest niemożliwym. Owóż teraz dopiero ukończono w namiestnictwie operat co do rozdziału w każdym powiecie liczby członków rady powiatowej na poszczególne grupy. Operat ten będzie przedłożony Wydziałowi krajowemu do sprawdzenia, poczem dopiero namiestnictwo rozpisze zapewne wybory do rad. Jak wiadomo cztery grupy stanowią przy wyborach do rad osobne koła; mianowicie: właściciele więksi, najwyżej opodatkowani przemysłowcy, miasta i włościanie. Znamionuje to zupełną odrębność kraju naszego, że klasa przemysłowców tylko w 6 powiatach tworzy osobną grupę; prócz tego nie ma w 2 powiatach grupy miast. We wszystkich zaś innych włościanie stanowią najwyższą ilość przez ustawę dozwoloną tj. wybierają 12 członków na 26, gdyż inaczej przeważaliby członków z wszystkich innych grup. Na szczęście referent dla spraw gminnych w Wydziale krajowym wyjechał na urlop, gdyż inaczej sprawa ta tak ważna i nagląca zalegałaby w biurze jego znowu kilka miesięcy, gdyż znana jest obojętność referenta tego dla tej najżywońskiej w kraju naszym sprawy. W ogóle Wydział krajowy uczynił najgorszy wybór, przydzielając sprawy gminne zamiast członkowi należącemu do inteligencji, człowiekowi który nie zna gminy, lecz tylko pana i chłopą, a dla którego jak na posiedzeniu sejmu krajowego oświadczył, urzędnik żądający renumeracje przy poszczególnych zatrudnieniach lub zapomogi, jest żebrakiem.

Długo oczekiwane uzupełnienie ministerstwa wiedeńskiego nastąpiło już częściowo; hr. Beust mianowany kanclerzem państwa, hr. Taaffe sprawujący dotychczas urząd ministra spraw wewnętrznych prezydentem rady ministrów, a Dr. Hye dotychczasowy szef sekcji w ministerstwie sprawiedliwości ministrem sprawiedliwości, z tymczasowem powierzeniem mu teki oświecenia i wyznań. W Austrii mamy jak wiadomo dotychczas trzy ministerstwa, mianowicie: 1) dla spraw wspólnych, składające się z ministerstwa spraw zagranicznych i finansów; 2) dla krajów uemiecko-slawiańskich i 3) dla Węgiei. W ministerstwie dla spraw wspólnych brakuje więc ministra finansów, gdyż b. Beust prowadzić będzie jako kanclerz sprawy zewnętrzne. W ministerstwie dla krajów niemiecko-slawiańskich został prezydentem ministrów hr. Taaffe, trzydziesto kilkoletni człowiek, który przed rokiem był radcą namiestnictwa, a pod p. Beustem został ministrem spraw wewnętrznych. Ministrem sprawiedliwości w miejsce dymisjonowanego p. Komersa został Dr. Hye, w r. 1848 profesor

na wszechnicy wiedeńskiej i komendant natenczas legionu akademickiego, gorliwy liberał jak br. Bach, a później równy jak tenże zwolennik reakcji. Z dotychczasowych ministrów pozostaje więc tylko p. Becke minister finansów i jen. John minister wojny; prócz tego są do obsadzenia: ministerstwo handlu i gospodarstwa, oświecenia i spraw wewnętrznych.

Silne i jednolite ministerstwo, oparte i wyszłe z większości sejmowej okazało we Węgrzech co zdziałać zdoła; dla tego też nalegano na br. Beusta, aby uzupełniwszy ministerstwo członkami większości sejmowej, z równą energją jak we Węgrzech przeprowadził konieczne zmiany i nowe ukonstytuowanie państwa. Powołanie jednak hr. Taaffe na prezydenta ministrów weale nieodpowiada nadziejom i widokom stronnictw rady państwa, tak samo jak i oddanie teki sprawiedliwości panu Hyemu. Obaj bowiem nie brali udziału w parlamentarnem życiu a opinja publiczna przeznaczała stanowiska te zupełnie innym mężom. Prawdopodobnym jest, że pan Beust znajdzie jeszcze posady dla koryfeuszów większości rady państwa, lecz natenczas będzie to tylko koncesją, bo nieodda on im kierownictwa, lecz zavezwie ich tylko do współpracownictwa w własnym już programie a wątpimy, aby hr. Taaffe i dr. Hye ułożyli program, na któryby się Kaiserfeld, Rechbauer i Herbst zgodzili. Gdyby zaś nawet i zgoda nastąpiła to zawsze niebędzie ministerstwo to ciałem jednolitem jak we Węgrzech, lecz tylko zbiorowiskiem wysokich urzędników. Ze tak złożone ministerstwo nieprzeprowadzi dzieła reorganizacji monarchji, o tem nie ma wątpienia. A to tem mniej ile że w składzie ministerstwa tego nieuwzględniono krajów Sławiańskich a mianowicie Czech, bo co do nas to mniemamy, że zamianowanie Polaka jest rzeczą dokonaną.

W kole polskiem coraz bardziej występuje myśl, o możliwym wystąpieniu z rady państwa. Jedni uważają, iż wystąpienie stanie się koniecznością, jak skoro rada wybory do delegacji wspólnej postanowi z całej rady a nie według krajów pojedynczych; drudzy zaś natenczas, jeźliby uchwalono bezpośrednie wybory do rady państwa. Nam się wydaje, że tak jedno jak i drugie jest wielkim uszczerbkiem a prawie zupełnem zniesieniem autonomji, i że dlatego delegacja polska nie przystanie na podobne propozycje, choćby one pochodziły od p. Beusta a poparte były znowu jakimiś tam przyrzeczeniami lub nawet koncesyjkami.

W bieżącym tygodniu odbywa się w Rzymie tysiąc ośmset letnia rocznica istnienia kościoła katolickiego. Od miesiąca zgromadzają się w wiecznym mieście biskupi i księża ze wszystkich części świata a rocznica męczeńskiej śmierci pierwszych apostołów Piotra i Pawła, którzy krwią swoją kościół św. założyli, odbywa się z wielką uroczystością i wystawą, na jaką tylko obrządek

katolicki zdobyć się może. Wydarzenie to uczyni niezawodnie wielkie wrażenie nie tylko na widzach ale i na umysłach wszystkich światlejszych ludzi. Ileż bowiem potężnych monarchji znikło z powierzchni od czasu założenia kościoła katolickiego, który dotąd na pozór niewzruszenie stoi.

Lecz czas, ten nieublagany czas niepozostawił i kościoła bez zmian, bo przyznać trzeba, że wiele się zmieniło od czasu pierwszych św. apostołów. Zmiany tyczyły się i treści i formy; i tłumaczenie nauki Chrystusowej niejedną przeszłą metamorfozę a tem bardziej zewnętrzny obrządek tak że z zupełną słusnością rzec można, iż wszystko się zmieniło prócz wzniosłej treści i nauki pierwszego założyciela. Dla tego też i obecna głowa kościoła niezapoznaje potrzeby zmian i reform, i dlatego Ojciec św. wyraził nadzieję, iż wkrótce zamysła zwołać sobór powszechny, któremu jedynie przystoi prawo zasadniczych lepszeń i zmian wywołanych postępem czasu i potrzebami obecnymi okoliczności.

Z powodu dwóch dni świątecznych nieotrzymaliśmy dzienników.

Delegacja sejmowa.

Zasadniczy spór czyli i pod jakimi warunkami miał sejm wysłać z łona swego delegację do rady państwa rozstrzygnięty został faktem, przez pojawienie się naszych posłów we Wiedniu dokonanym. Dziś nie są tedy na czasie wywody: czyli powinniśmy brać udział w radach niemieckich, lecz tylko określenie stanowiska jakie delegacja zajmą, i wykazanie kierunku w którym kroczyć powinna, by nie ściągnęła na się zarzutu iż działała ze szkodą dla kraju.

Od pierwszej chwili pojawienia się posłów naszych we Wiedniu aż do obecnej, mimo pilnego śledzenia każdego ich kroku niedopatrzyliśmy przewodniej myśli w czynnościach delegacji, nie zdybaliśmy programu jasnego, ani też zasadniczych dążeń. W prawdzie sejm który wysłał delegację chował w zupełności na brak programu, jednak mniemaliśmy iż delegacja jako wybór wybranych, nieposiadając w swem łonie Rusinów którymi sejm zawsze swą bezczynność tłumaczył, tem pewniej wytknie sobie drogę, ile że zabrała się w samym początku energicznie, do ukonstytuowania się wewnętrznego, postawiwszy prezesa, sekretarzy, mowców przygotowanych i doraźnych, strażników, korespondentów i innych dygnitarzy. Zawiedliśmy się jednak i tym razem, gdyż delegacja umęczywszy się organizacją własną i stworzeniem dzieła formalnego, chwile się w sprawach zasadniczych i to co dziś

uznaje za złe, za tem głosuje jutro jak jeden mąż, czem nastęrcza sposobność tak kolegom rajschratowym jak i dziennikom niemieckim do znęcania się a co gorsza, do zupełnego ignorowania jej siły ze szkoda dla kraju.

To stanowisko delegacyj jaskrawiej występuje przez zrejestrowanie porażek, które po dziś dzień otrzymywała. I tak: w pierwszej komisji adresowej odrzucili Niemcy wszystkie polskie poprawki, nie okazawszy nawet tyle grzeczności parlamentarnej by przyjąć choć kilka mało znaczących, siedzili się w prawdzie za to Polacy lecz p. Beust zdołał obiecankami ugłaskać rzeczników naszych, za co też oni za adresem głosowali, chociaż adres niemiecki jest wręcz przeciwny potrzebom kraju. W delegacyj którą rada państwa na koronację króla węgierskiego wysłała, nieumieli posłowie nasi zająć odrębnego stanowiska chociaż sztandary krajów przez nich reprezentowanych, osobno przed królem powiewały; odbiegli tedy nasi sztandar zniknąwszy w reprezentacyi cislitawskiej. I tu p. Beust swemi zabiegami zdołał tak usidlać naszych rzeczników, że ci wyzuwszy się z polskości pomogli reprezentować drugą połowę monarchji. W konstytucyjnym wydziale, któremu rada państwa przekazała wnioski rządowe tyżące się zmiany konstytucyi lutowej, do opracowania, żądali Polacy by całość lutowych patentów wzięść pod obrady i tym sposobem rozszerzyć możliwy samorząd krajowy o który tak gorąco się upominaliśmy. Lecz i tu doznała nasza delegacja zasadniczej porażki, gdyż Niemcy przedłożyli Izbie te części konstytucyi o których zmianę im najbardziej chodziło, a te na których nam zależy zostawili nietknięte. Dość że w każdym kroku poczuwają dotkliwe uderzenia niemieckie i dosiadają miejsce swoich chyba na to, by doczekać się jak najzupełniejszego tryumfu Herbst'a i konsortów. Najświeższa nominacja ministrów o której powyżej wspominamy jest również dowodem jak mało cenią polską delegację, skoro mianując dwóch niemców, niezamianowano równocześnie Polaka przynajmniej jednego do składu ministerstwa, by tym sposobem choć jedną urzeczywistnić obietnicę.

My stojąc na straży praw krajowych, do których w pierwszym rzędzie odrębność narodową zaliczamy, byliśmy przeciwni wysłaniu delegacyi, pozostawszy jednak w mniejszości zmuszeni jesteśmy przyznać dokonany fakt, którego ignorować nie można, i z tego to stanowiska delegację własną jej bronią zwalczać. Otóż gdyby obecne zachowanie się delegacyi przynajmniej przyczyniało się do wzmocnienia sojuszu ludów państwa, toby wypełniona została część zadania reprezentacyi, skoro jednak jedynaście milionów sławiańskiego szczepu w takim zastępstwie zadowolenia znaleźć nie może, gdyż pod żadnym warunkiem przez siedm milionów niemców dowolnie nie chcą być rządzeni, przeto odpada nawet i możność wypełnienia tej części zadania. Zresztą niemcom widocz-

nie nie idzie o utrwalenie monarchji — oni dążą do hegemonji nad Sławianami a jeżeli nie utrzymają się na tej wyżynie to są w stanie przyłożyć rękę do rozbięcia państwa — tak przynajmniej wyglądają ich zacheianki. By zatem wybrnąć z tego labiryntu, niechaj delegacja mając to przeświadczenie, iż przy takim składzie rzeczy ani dla kraju korzyści nie przysporzy ani państwa niewzmocni — wycofa się w zupełności z stanowiska w którym godność, i odrębność narodowa, narażoną jest na zupełną zagładę.

Otrzymujemy ciągle z różnych stron zażalenia i przedstawienia względem niesłusznego pominięcia krajowców w służbie naszych kolei żelaznych. Pomiedzy innymi podajemy poniżej czytelnikom otrzymaną korespondencję miejscową, która z największym umiarkowaniem żąda to, co nam się najślusniejszej należy. Przy tej sposobności nie możemy nie zwrócić uwagi Zarządów kolei na to, aby objawy te opinii publicznej, która co raz bardziej a natarczywiej domaga się uwzględnienia nie puszczała mimo; gdyż kraj przeciągnie kiedyś do odpowiedzialności tych, którzy więcej dbali o pomnożenie swych tantem i płac, anizeli o dobro swych ziomków. Oto co nam piszą:

„Pomijając już okoliczność, że usposobiona do technicznego zawodu młodzież nasza, jak tego już mamy przykłady, niemogąc przyjeść do niczego w własnym kraju, wychodzi za granicę: do Francji, do Anglii, do Belgji, gdzie prędzej jak w kraju własnym znajduje umieszczenie, pomijając to, że taka dążność wykluczająca ze szkoda kraju a z bólem wielu rodzin ciągle się tu odbywa, nie wypada obojętnem pomijać milczeniem i nie zwrócić uwagi na źródło i przyczynę tak szkodliwej dążności. Jest ona w tem głównie i przedewszystkiem, że nie mieliśmy życzliwej nam w kraju samym dyrekcji. Teraz zaś gdy już postarano się o to, aby kolej galicyjska swą własną we Lwowie miała dyrekcją, słuszną obudziła się obawa, aby dyrektorstwo nie dostało się żadnemu z kandydatów, któryby nie łączył w sobie potrzebnych do zaspokojenia potrzeb i życzeń kraju kwalifikacji. Poruszyły też tę weale nie obojętną dla nas kwestję nie tylko krajowe dzienniki, ale i tutejsza Rada miejska zajęła się nią tak gorliwie, iż nie zaniedbała korzystać z chwilowego tu pobytu p. Stumera wiceprezesa i technicznego referenta rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika, wysyłając do niego wybraną z pośród siebie deputacją, by przez nią przedłożyć życzenia i proźby tutejszego miasta jako stolicy całego kraju. Później nieco wysłaną również została z grona tutejszej rady miejskiej także sama deputacja do przybyłego tu pana Herza jeneralnego sekretarza, by i tenż ostatniemu przedłożyć te same życzenia i proźby, co przedtem panu Stumerowi, a mianowicie by w obsadzeniu posady dyrektora, uwzględnić zechciano znakomite zasługi i zdolności Fr. Osbergiera. O ile wiemy p. Herz wyrazić się miał w odpowiedzi swojej, że jeden z grona urzędników wyższych obecnie przy kolei Karola Ludwika będących ma zostać dyrektorem (może p. Köb?) lecz gdyby żaden z nich nie otrzymał tej posady otrzyma ją p. Fr. O — Owóz zważywszy, że wszyscy wyżsi urzędnicy techniczni przy kolei Karola Ludwika są cudzoziemcami, więc i tudostalibyśmy znów cudzoziemca!

Mamy jednak nadzieję, że Rada zawiadowcza zechce równie jak i p. Stumer uwzględnić słuszne życzenia kraju i zdążyć będzie ku zaspokojeniu powszechnych życzeń w dobrze zro-

zumianym interesie krajowego handlu, przemysłu i w ogóle tego, co za pośrednictwem dobrze kierowanej administracyi kolei do podniesienia bytu materialnego przyczynić się może. Bo nie idzie tu o to, aby tylko eksploatować korzyści, a nic nie czynić dla kraju, nie dla krajowców. Niechże więc i ten głos mój obje się o uszy tych panów, na których oczy rodaków tutejszych są zwrócone — rodaków, którzy wiedząc co się święci, dowiedzą się i o tem, komu zawdzięczać będzie kraj przegraną w rękomej sprawie. Szanujmy i wspierajmy się na-przód sami pomiedzy sobą, jeżeli chcemy, aby nas szanowali i wspierali drudzy. Bądźmy sprawiedliwymi sami u siebie i między sobą, a zyskamy szacunek i współczucie także u obcych, jak również zyskamy na tem i to, że byt nasz materialny przecież raz zacznie się polepszać“.

Nowiny z kraju i zagranicy.

Na walach hetmańskich spotykamy bardzo często jakiegoś cywilizatora niemieckiego przechadzającego się z ogromnym psem bez kagańca. Nie podobna częstokroć przejść koło tego jegomości bez obawy narażenia się na atak jego towarzysza, który się rzaca z zjadłością na każdego psa którego dostrzeże na walach — i tak: wczoraj w przytomności naszej przewrócił jakąś panią a w pogoni za jej psem wpadł na przechodzącego ulana. — Było by bardzo pożądaną rzeczą, ażeby i psu i jego panu policja postarała się o kaganiec, gdyż na czynione mu ze strony przechodniów uwagi odpowiadzał jeszcze grubianstwem i

* Bawi w Poznaniu jak się dowiadujemy, radca szkólny p. Olszewski ze Lwowa, celem zbadania stanu tamtejszych wyższych zakładów naukowych. P. radca przysłuchiwał się wczoraj wykładowi w kilku klasach tamtejszej szkoły realnej.

* W Żyżnowie w pow. brzeskim d. 17. z. m. obwieściła się na strychu wyrobnicza Marya Wieszczyk. Przyczyna tego samobójstwa nie jest wiadoma. — Agnieszka Klockówna z Czarny pow. Ropczyckim, otruła się dnia 11. b. m. rozczynem fosforu zeskrobawszy go z czterech pudełek siarników. Przyczyna samobójstwa nie jest wiadoma.

* Krom ulewnych deszczów które od kilku nastu dni dzień padały prawie w całym kraju, dochodzą nas z wielu miejsc wiadomości, o gwałtownych burzach ulewach i gradach i tak: W Iwaneczaniech w powiecie zbaraskim d. 23. z. m. była gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury, i zrzuciła wielkie spustoszenie na łąkach i polach. W czasie od 11go do 12go z. m. były gwałtowne ulewy w powiecie ropczyckim, które mocno uszkodziły zasiewy. Najwięcej ucierpiały wieś: Trześń, Wolica, Piarkowa, Góra ropczycka, Sędziszów, Gnojnic, Lopuchowa, Okonin, Wiercany, Boreczek, Niedzwida, Skrzyszów, Wielopole, Kocine, Olechowa, Sielec i Brzeziny. D. 23. z. m. grad zrzucił wielką szkodę w Kobylem w pow. zbaraskim.

* „Czas“ z dnia 29. Czerwca pisze: Wczoraj po południu zakończyła się oktawa Bożego Ciała procesją maryacką, która zgromadziła na rynku niezliczone tłumy pobożnych. Po ostatniej ewangelii ukazał się tradycyjny Konik Zwierzyniecki, i odbył zwykły swój najazd do miasta, wybierając haracz, jaki opłacano go przed wiekami Tatarom, których on nadsładowca bardzo poślednim. I dziś Tatarzy zapuszczają zagony swoje i wybierają haracz, lecz już inaczej się zowią i inaczej się ubierają. oświetlającym W

* Krajani donosi, że w jednym prywatnem zebraniu magnatów węgierskich dnia 25. czerwca na którym się znajdowało 4 duchownych i 35 świeckich, zebrano pomiedzy sobą na rzecz honwedów 23.000 zlr. Tenże sam dziennik pisze także o wielu innych publicznych składkach i loteryjach urządzonych na korzyść honwedów, i wykazuje zarazem pomiedzy innymi ciekawy szczegół, że w szeregach honwedów w r. 1848 walczyło 25.000 żydów, a w samem peszteńskim bataljonie było ich 700.

* **Uroczystość Bożego Ciała w Rzymie**, odbyła się z niewidzianym dotąd przepychem. Ojciec św. miał w niej osobiście udział, i niesiony na klęczniku pod baldachem niósł Przenajsw. Sakrament w krzyżatowej monstrancyi. Zakony, kongregacje i kapituły Bazylik, przesunęły się kolejno przez godzinę całą; ale ciekawszym i jedynym w swoim rodzaju był widok trzystu czterdziestu ośmiu biskupów, patriarchów i kardynałów poprzedzających parami Ojca św., każdy w otoczeniu swoich sekretarzy i kapłanów. Biskupi i Kardynałowie obrz. łacińskiego mieli na sobie bez wyjątku białe kapy i białe infuły, przeciwnie zaś dygnitarze wschodniego kościoła przebranych obrzędów jaśnień niezrównanem bogactwem szat, tudzież infuły i mitr wysadzanych drogiemi kamieniami ogromnej wartości. Grupa kilku wschodnich pasterzy razem idących, uderzyła przepychem i rozmaitością strojów kościelnych. Postępował także w procesyi biskup murzyn z głębi Afryki przybyły. Księża przybyłych do Rzymu na zbliżającą się uroczystość beatyfikacyjną Józefata Kuncewicza i innych błog. mężów, liczą na kilkanaście tysięcy.

* Wskutek zaborów pruskich rasuwało się pytanie: czy rząd pruski utrzyma w Hamburgu, Wiesbaden i t. d. banki gier hazardownych, skoro takowe są w Prusiech zakazane. Otóż pokazuje się, że pośpiech w zaprowadzeniu urządzeń pruskich w krajach zabranych, nie rozciąga się do banków gier. Klątwy rzucane w Prusiech na książąt pobierających daninę od rulety ucichły teraz, bo nikt samego siebie nie ma ochoty lżyć.

• Pieniądzy jakie z wystawy w Paryżu się rozchodzą, obliczyć zaprawdę nie podobna. Za najem koczki poczwórnej podczas przeglądu wojska w Bois de Boulogne płacono 650 fr.; zwykle nie można takiej nając powozu na dobę jak za 50 fr. W dzień przeglądu wojsk wszystkie powozy z Rouen i Orléanu przysłano koleją żelazną dla najmu do Paryża. D. 10 zm. wystawa przyniosła 100.000 fr. wstępno. Od 1. Lipca abonament będzie już nie 120 lecz 60 franków kosztował, a wystawa trwać ma do końca października.

Spiski i ruchy w Galicyi.

Część druga r. 1846.

1.

Z ściśnionem sercem przystępujemy teraz do wypadków z r. 1846, wypadków, które krwawymi głoskami zapisały się w kronice męczeństwa polskiego narodu. Jest to bolesne zadanie, gdyż musimy zdzierać zawiązkę, przyschniętą do niezagojonej jeszcze rany, a tem boleśniesz, iż dotąd żyje jeszcze pośród nas z jednej strony wielu czynnych uczestników, a z drugiej ofiar i naocznych świadków tej kaimowej zbrodni, do jakiej popchnięto tłum ciemny.

Widzieliśmy w pierwszej części zapisków naszych, jak przez lat piętnaście nieustające prawie spiski i propagandy rewolucyjne nurtowały w kraju przysposobiając żywiły do gwałtownych zmian socjalnych i politycznych, jakimi stęskniona za utraconą ojczyzną emigracja polska i gorętsi patrioci w kraju spodziewali się osiągnąć cel najświętszy, odbudowanie dawnej, niepodległej Polski. Dziś po tylu smutnych doświadczeniach patrząc okiem zimnego badacza na te usiłowania, łatwo poznać niestety, jak dalece były one płożnemi, jak wielce nie odpowiadały nawet warunkom miejsca i czasu; i ztąd też może się wydawać poniekąd usprawiedliwionym zarzut, czyniony dziś emigracji, że nie znała dokładnie kraju i jego ludności. Ale sięgnąwszy dalej w głąb rzeczy wypada wydać o niej sąd o wiele łagodniejszy. W owych pierwszych latach porewolucyjnych, kiedy serce narodu drgało jeszcze całym zapalem świeżej walki o niepodległość, były te tajemne spiski i propagandy czemś tak naturalnem i nieuniknionem, jak każdy inny wypadek w świecie fizycznym, wypływający z niezmiennych praw natury.

Giełda we Lwowie.

(P) Czytamy obwieszczenia, iż giełda we Lwowie zostanie otwartą w ciągu miesiąca lipca; gdyby to tylko o to szło, ażeby kupców, którzy dziś pod gołem niebem po kilku miejscach we Lwowie załatwiają swoje transakcje spowodzić pod jaki dach wygodniejszy, to taka giełda mogłaby być dawno otwarta. Ale tu idzie nie o zmianę lokalu lecz o postawienie zakładu, któryby producentowi wyjawiał z dzisiejszego zamętu każdego czasu, prawdziwy stan żądania na jego produkt, kupcowi ubezpieczył pewność dostawu z rocznego towaru, a w razie sporu obom poręczał szybkość i taniść jego rozstrzygnięcia. Bez tych to dzisiaj warunków nie może już być mowy w naszych czasach o handlu, tylko ot tak o jakiejś sprzedaży po omacku z ręki do ręki na naiwnej podstawie pytania: „po czemuś sprzedał sąsiedzie pszenicę“ itp. i to tylko wtenczas jeżeli tam gdzie zagranicą ludzi przyciśnię neurodzaj, wylewy wody, lub wojny jakie. Jednak i wtenczas nawet nie kupują u nas tylko przez pośredników, którzy się układają ze zlemi nałogami sprzedawcy, obracając ich na korzyść swoją, nawet nie radzi punktualności bo przy niej przekupień nie odnosi zysków.

Nie idzie tu więc o lokal ale o instytucję giełdy opatrzoną dostatecznemi atrybucjami prawnemi, aby takim warunkom zadosyć uczynić. Te atrybucje nadawane bywają statutami, lecz u nas nim się przedcedzą przez sito kilku opinii administracyjnych, wychodzą chude, jałowe dla życia, jednak ich przyjąć potrzeba, bo zawsze lepszy rydz niżeli nic. Tak statut giełdy we Lwowie na podstawie prawa handlowego orzeka, że Izba jej może rozstrzygać spory w sprawach giełdowych (§. 19.) ale to tylko natenczas, jeżeli i sama zechce i obydwie strony sporne na to przystaną. Otóż nie ma co mówić, prawo handlowe u nas teraz obowiązujące jest wcale liberalne, nie gwałci stosunków, ni po-

trzeb rychłego obrotu, utrzymuje najczęściej przy prawie miejscowe zwyczaje i nawyknięcia handlu i odwołuje się na nie, tem samem poddaje punktom juris czyli osądzenie sprawy pod wyrok powagi zwyczaju miejsca, gdzie się interes zawiera.

I cóż to mogą być te używalności, uznane u nas? Zapewne że najprzód wszystko za używalność uznane być może prawem giełdowem co się gdzieś praktykuje, bo dzieje się wiele za co sprzedawcy zda się, że dał tylko indyka na święta lub korzec grochu by zamknąć gębę protestującemu odbiorcy towaru, a rzeczywiście podparł obyczaj na mocy którego on sam i kaźden producent w kraju sprzedawca musi o reński na korcu taniej niżeliby było bez takiej używalności. Niemogą też być narzucone krajowi używalności, które się sprzeciwiają i możności ich dopełnienia przez producenta sprzedającego, i jego korzyściom. Nawzajem chcąc kraj postawić w więcej ożywionych stosunkach zamiennych z zagranicą, potrzeba uwzględnić i jej wymagania, uczynić targowisko nasze przystępne jego popytowi, by znalazł i w formie zroczeń i w jakości dostawionego towaru owe warunki jak je u siebie pojmuje, i po jakie do nas przybywa. Kaźdy zrozumie, że ułożenie tych używalności tudzież przepisów porządku na giełdzie, potrzebuje czasu i rozmysłu tak w Izbie Giełdy, jak i ocenienia przez Izbę handlową, namysłu tak producentów, jak kupców i to prócz pomniejszych materyalnych drobiazgów jest na razie także przyczyną zwłoki otwarcie giełdy.

Gospodarstwo i przemysł.

* Z powodu pomyslnych doniesień o stanie zasiewów w Prusiech, w Czechach, w Morawii i Austrii, zaczęły spadać ceny zboża, zwłaszcza że dowozy te goż trwają nieprzestannie z Rosyi. Od niejakiego czasu zaczęto koleją lwowsko-czerniowiecką wywozić do Rosyi maki celniejsze.

Przytłumione gwałtownie życie całkiem zdrowego i silnego narodu nie mogąc rozwijać się i objawiać swobodnie, musiało koniecznie jak zatkane źródło szukać sobie innych tajemnych otworów, ażeby wydobyć się na jaw i odzyskać prawa zakreślone sobie od Opatrzności.

Wszakże zależało to głównie od mocarstw rozbiorowych, ażeby tę walkę podziemną jeżeli nie zupełnie usunąć, to przynajmniej uczynić mniej niebezpieczną i szkodliwą tak rządowi jak i krajowi. Ale niestety silono się — acz naproźnie — doświadczać na żyjącym narodzie systemu wprost przeciwnego. Odejmovano mu wszystko, czego koniecznie potrzebował do życia; przytłumiano najmniejszy objaw narodowości; zacierano z zapamiętałą skwapliwością wszelkie ślady dawnej świetności narodu, ba nawet same nazwisko polskie bywało niegdys dostatecznem, ażeby właściciela onego skazywać, na przesładowanie rekrutowanych z całego świata, a tem samem nienawistnych narodowi polskiemu narzędzi biurokracji.

I możnaż się dziwić, że przy takich stosunkach spiskował naród, że szukał gwałtownych środków do odzyskania zgwałconych praw swoich? Emigracja też polska, licząc tylko na to rozpaczliwe położenie kraju, budowała na niem swoje plany rewolucyjne; ale jeżeli o cokolwiek można ją obwiniać przytem, to pewno nie o brak gorącej miłości ojczyzny, która jak żyła złota przewija się przez wszystkie akta tego dramatu rewolucyjnego; i którą też stwierdzała ona niejednokrotnie prawdziwie bohaterскими przykładami męczeństwa i śmierci.

W dalszym toku zapisków naszych będziemy mieli sposobność objawić zdanie nasze, o ile wpływ emigracji przyczynił się — lubo mimowolnie, do nieszczęsnych wypadków w r. 1846;

tu zaś przed rozpoczęciem właściwego opowiadania zrobimy jeszcze tę ogólną wzmiankę, że jakkolwiek wszystkie te usiłowania rewolucyjne były tego rodzaju, iż nie mogły żadną miarą doprowadzić narodu do upragnionego celu, miały one przecież pomimo wszelkich nieszczęść spowodowanych na kraj tę korzyść dla Polski, że z jednej strony przekonywały świat co chwila o niezłomnej żywotności narodu, a z drugiej dowodziły coraz wymowniej wielkości błędu politycznego, jaki popełniono rozbiorem Polski, a który koniecznie naprawiony być musi, jeżeli Europa pragnie ustalić porządek i spokój oparty na równowadze takiej, któraby zabezpieczała prawa naturalnego bytu i rozwoju wszystkim narodom.

A teraz rozpoczynamy już wprost opowiadanie krwawego dramatu.

II.

Nadmieniliśmy w pierwszej części, że już w marcu r. 1845 obiegały we Lwowie i po całym kraju głuche wieści o przygotowującym się wielkiem powstaniu we wszystkich częściach dawnej Polski, a jak w krótko wieści te zaczęły się sprawdzać odkrywaniem pojedynczych usiłowań spiskowych na rozmaitych punktach kraju, a osobliwie w zachodnich obwodach Galicyi. Zapoznajmyż się teraz bliżej z całą siecią tego spisku i z głównymi aktorami jego podług dat, jakie podaje w tym względzie baron Sala, na podstawie aktów kryminalnych i zeznań obudwu braci Wiesiołowskich, byłego dyrektora Tyssowskiego, jenerała Mierosławskiego, komisarza rewolucyjnego Franciszka Wołańskiego i kilku innych więźniów stanu.

C. d. n.

* Na wystawie paryskiej otrzymał medal z brązu hr. Dzieduszycki za wyroby leśnictwa Dom-browski z Ulic za produkta rolnicze, Wolański z Czarnokonic za produkta chemiczne (spirytus)

* Spęd bydła różnego na targu wiedeńskim d. 28 czerwca: 3.667 szt. wołów (1.613 galicyjskich); sztukę wagi 510—720 funt. płacono: 140 — 192 złr. centnar mięsa 25- 27%, złr.

* Maurycy Baruch przedsiębiorca w Krakowie, założył w cegielni swojej fabrykę kafi i pieców ka-flowych, które według doniesienia „Czasu“ nieustę-pują wyrobom zagranicznym a przenoszą je taniocścią. W sklepie nowo utworzonym pod Baranami w Kra-kowie, znajdują się te wyroby do nabycia.

* Na targowicy krakowskiej d. 18. czerwca płacono m. pszenicy 5.50, żyta 4.30, jęczmienia 3.35, hreczki 3.50, owsa 2.05, kartofli 1.25.

* Ceny zboża na targach węgierskich podnio-sły się na raz w górę; pszenica o 40 do 45 kr. na mierzycey, a pośledniejsze gatunki o 15 do 20 kr. Nowe ziarno zakontraktowano: pszenicę po 5.60 żyto 4.10, jęczmień 1.60, a owies 1.50.

Część urzędowa.

* **Nominacje:** Najwyż. postanowieniem z. d. 18. czerwca proboszcz w Wyźnianach i dziekan X. Kajetan Koehański mianowany kanonikiem hon. kapituły metrop. obrz. łac. we Lwowie.

* **Konkurs.** Posada aktuarysza przy urzędzie powiat. na Bukowinie: (420 złr.) term. pod. do 15 lipca; — koncepisty przy magistracie w Czerniowcach: (700 złr.) t. p. do 30 lipca; — komendanta straży ogniowej w Czerniowcach: (700 złr.) t. p. do 30 Lipca.

Kurs lwowski,		Dają		Żądają	
z dnia 1. lipca		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski		5	83	5	89
Dukat cesarski		5	87	5	93
Półimperjal rosyjski		10	7	10	27
Rubel srebrny rosyjski		1	89	1	95
Rubel papierowy rosyjski		1	67	1	70
Talar praski		1	83	1	86
Galic. listy zastaw. w. a.	} bez kupoi.	77	50	78	33
Galic. listy zastaw. m. k.		81	36	82	24
Galic. obligacje idemnisz.		69	83	70	67
Pożyczka narodowa		223	67	227	33
Akcje kolei żelaz. galic.		176	33	177	33
„ „ czerniowieckiej					

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 1. lipca.		złr.	kr.
5% Metaliki		59	90
5% Pożyczka narodowa		61	40
Losy pożyczki z roku 1860		69	70
Akcje banku wiedeńskiego		88	70
„ „ kredytowego		705	—
Londyn. 10 funtów szterlingów		186	80
Srebro		125	5
Dukat pojedynczy		122	50

Przyjechali do Lwowa

[dnia 30. czerwca i 1. lipca.]

Hotel George: PP. Bereźnicki F. ze Suezawy Lesser Noel, oficer angielski, z Londynu, hr. Dzieduszycki Stan., z Kotomyi, hr. Dulski Edw., z Hawczy, hr. Piniński P. z Grzymałowa, Michałowski L. z Kruhela, Ochocki J. z Wierzbowca, Petrowicz F. z Wołostkowa.

Hotel Europejski: Czajkowski F. i Hipolit, z Bóbrki, Czajkowski J. z Sarni, Czermiński J. z Glińska, Domański E. z Huczy, Rozłucki K. z Czarnokoniców, Stopczyński P. z Zielony, Wiśniewski J. z Ciemierzyniec, Urbański R. z Dobrosina, Andruszewski I. z Pożyca, Bocheński R. z Tyrnawki, Malczewski S. z Cześnik, Zalewski I. z Besarabji.

Hotel Langa: hr. Baworowski J. z Kopeczyniec, Zarzycki T. z Chotyłubia.

Hotel angielski: Bolo Antoniewicz A. z Skomoroch, Jaworski A. ze Skwarzawy, Baworowski L. z Wulki król, Younga A. z Miększa starego, Zaga-jewski T. z Br. dół.

Hotel podolski: Worczyński L. z Wołynia.

Hotel pod Tygrysem: Kucharski A. z Tarnowa.

* Za pośrednictwem administracji „Dziennika lwowskiego“ można otrzymać *Imionospis poległych i straconych ofiar r. 1863 i 1864* ułożony przez H. S. na źródłach dzienników polskich, raportach urzędowych i doniesieniach osób wiarogodnych. Egzemplarz oprawny z kilkunastu popiersiami znakomitszych przywódców i uczestników powstania, kosztuje 50 kr.

Pierwsza w tym kierunku praca podjęta przez autora i dopełniona przez niego w więzieniu, oprócz pamiątki rodzinnej może posłużyć dla innych zbieraczy jako materiał pożądany do wypracowania

dziela obszerniejszego a nawet jako przyczynek do dziejów powstania r. 1863 i 1864. Dzieło to oparte na doniesieniach przywódców oddziałów — szczegó-lniej z poznanskiego, jakoteż licznych zawiadomień osób spowinowaconych z poległymi i straconymi ofi-arami powstania, z których wiele jeszcze nie użytych materiałów również interesujących, mogą być udzie-lone w oryginałach wydawcy podobnego dziełka w Krakowie. „Imiono-pis“ przesła się na żądanie za przekazem należytości przez pocztę.

Ogłoszenia.

Jerzy Pacali

Nauczyciel tańców

UwładamiaszanownąPubliczność, że udziela w do-mach prywatnych, jako też w swoim mieszkaniu lekcyewszelkich towarzyskich, narodowych i solo — tańców w sposób najłatwiejszy.

Na żądanie wyjeżdża też na prowincje, podczas kursu letniego.

Blizsza wiadomość przy ulicy wyższej ormian-skiej l. 123. dom pana Olszewskiego nad urzędem mieniczym 2. piątro. 164-1 2

Zaluzye i story drewniane
podstawki na stoły (tacki) i inne
roboty tkacze z drzewa
z własnej fabryki po cenach stałych
fabrycznych.

Story

wraz z kompletnym przyrządem i przybiciem od
1 złr. 80 kr. i wyżej do okien średniej wielkości.

Zaluzje

lakierowane na biało, zielono lub na kolor drzewa
po **45** albo **40 kr.** za stopę kwadratową ró-wnież z kompletnym przyrządem i przybiciem polecają

Hercok & Arnold

140-4-? P we Lwowie
ulica Halicka pod l. 240 wprost Katedry.

Na sprzedaż

Folwark Zniesienie także Cebulaną zwany pod Przemyślem stanowiący osobny korpus ta-bularny i mający do 100 morgów obszaru z przynależnymi budynkami mieszkalnymi i gospo-darczemi tudzież z propinacją jest z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Blizsza wiadomość u Wpna Adwokata Dwor-skiego lub u właściciela w miejscu. 155-1-3-0.

Na sprzedaż wieś Malinówka

w pobliżu Lwowa, stanowiąca osobny korpus tabularny i mająca 200 morgów obszaru z przynależącymi budynkami mieszkalnymi i gospodarczemi tudzież z propinacją, jest z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami do sprzedania.

Blizsza wiadomość w handlu korzen-nym p Antoniego Grimm we Lwowie pod l. 60 m. ulica Dykaste-ryalna. 166-1P.

Zaluzye i story drewniane

z fabryki

HERCOKA & ARNOLDA WE LWOWIE

znalazły w skutek ich najdoskonalszych zalet ogólne uznanie, co dowodzi ich powszechnie wzięcie pomimo krótkiego istnienia fabryki.

Główne dogodności storów drewnianych są przedewszystkiem, utrzymanie wskutek znanej własności drzewa chłodu w pokojach; są one powtórę z powierzchowności bardzo eleganckie i trwalsze od płóciennych a ceny najprzystępniejsze albowiem kosztują z kompletnym przyrządem od 1 złr. 80 kr. zaczawszy do okien średniej wielkości.

Zaluzye na taśmach do podciągania

lakierowane na biało, zielono, lub brązowo odszczególniają się niezwykłą elegancją i trwałością i mają co do użytku te same zalety co story drewniane, nastroczają jednak jeszcze tę dogodność, że można zawsze światło w pokojach według upodobania uregulować.

Tak wyrób jednego jak i drugiego przedmiotu, doprowadzony przy wszelkich staraniach do doskonałości, poszukiwany co raz bardziej nietylko w kraju lecz też i za granicą, a ażeby licznie nadchodzącym zamówieniom rychło zadość uczynić, została fabryka stosownie do większych potrzeb rozszerzona, wskutek czego też wszelkie zamówienia w najkrótszem czasie uskutecznione będą.

Zamówienia na prowincję uskuteczniają się starannie za nadesłaniem dokładnej miary wysokości i szerokości okien z dodaniem, czyli ściany tychże są drewniane lub kamienne.

Miejsce sprzedaży:

w fabryce
przy ulicy Jezuickiej l. 169.

w składzie
przy ulicy halickiej l. 240 wprost katedry.